

Rychlicki, Czesław

Ludzka formacja kandydatów do kapłaństwa według "Pastores dabo vobis"

Studia Płockie 24, 79-84

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Czesław Rychlicki

LUZKA FORMACJA KANDYDATÓW DO KAPŁAŃSTWA WEDŁUG „PASTORES DABO VOBIS”

Troska Kościoła o należyte dostosowanie pracy duszpasterskiej do współczesnych wymagań kulturowo-społecznych wyraża się w potrzebie pogłębionej formacji kandydatów do kapłaństwa i stałej formacji duchowieństwa. Wśród różnych aspektów formacji wymienianych w Adhortacji „*Pastores dabo vobis*”, na pierwszym miejscu zostaje podkreślona formacja ludzka, jako właściwa podstawa całej formacji kapłańskiej.

Tę naturalną bazę formacyjną stanowią zróżnicowane, historyczne uwarunkowania życia człowieka, w których każdy musi pokonywać różne przeszkody zmierzające ku własnej dojrzałości. W omawianym dokumencie papieskim spotykamy wiele odniesień do różnych wartości ludzkich, na bazie których kształtuje się posługa duszpasterska kapłana.

1. Dojrzałość psychiczna.

Punkt wyjścia naszej refleksji stanowi 43 numer posynodalnej Adhortacji, który orzeka: „*Bez odpowiedniej formacji ludzkiej cała formacja kapłańska byłaby pozbawiona swego niezbędnego fundamentu*”.

Tekst Adhortacji przytacza szereg racji na rzecz podanego stwierdzenia. Obok postulatu rozumu, potwierdzanego doświadczeniem, dokument widzi jednoznacznie w formacji ludzkiej gwarancję skutecznej działalności duszpasterskiej: „...*po to, żeby jego posługa była po ludzku jak najbardziej wiarygodna i łatwa do przyjęcia, kapłan winien kształtować swą ludzką osobowość w taki sposób, by stawać się dla innych pomostem, a nie przeszkodą w ich spotkaniu z Jezusem Chrystusem*...¹ Owa pośrednicząca funkcja kapłana wobec ludzi wymaga od duszpasterza rozwiniętej dojrzałości psychicznej, której towarzyszy zdrowe funkcjonowanie rozumu.²

Powołanie kapłańskie, będąc z natury swej społeczne, musi uwzględnić nie tylko formację osobową ale także wspólnotową. Poprawne życie wspólnotowe zależy zawsze od dojrzałej i zrównoważonej osobowości, zdolnej do wejścia w poprawne relacje z innymi. Stąd więc formacja osobowa i wspólnotowa wzajemnie się przenikają. Obydwa aspekty omawianej formacji domagają się właściwego miejsca w każdym człowieku i dlatego tym bardziej muszą być uwzględnione w formacji kapłańskiej.

Wejście jednostki w dojrzałe relacje z innymi ludźmi wymaga zrównoważonego panowania nad własnymi dążeniami i impulsami. Ponieważ kandydat do kapłaństwa, podobnie jak jego rówieśnicy świeccy, doświadcza w sobie wiele tendencji i zagrożeń osobowościowych, już w formacji seminaryjnej musi zwrócić uwagę na zdolność panowania nad sobą, na umiejętność uświadomionej rezygnacji z własnej woli i posłuszeństwo. Dlatego wychowanie do życia wspólnotowego wymaga ludzkiej formacji osoby. Zrozumienie szeregu aspektów w postępowaniu ludzkim dokonuje się na bazie obserwacji postępowania osoby i wspólnoty. Ponieważ jednostka i wspólnota wzajemnie są ustawione ku sobie, konieczna jest obopólna formacja, dopuszczająca także udział psychologii, zwłaszcza reprezentowanej przez tzw. „psychologów humanistów”.³

W tym nurcie psychologii odnajdujemy dwa pojęcia, które znajdują istotne zastosowanie w formacji kapłańskiej. Jest to tzw. zasada zdolności kierowania sobą i zasada udziału.

2. Zdolność kierowania sobą.

Według wspomnianego wyżej nurtu humanistycznego w psychologii uznaje się dwie podstawowe dyspozycje postępowania. Jedną wyraża dyspozycja „konstruktywnego działania” skoncentrowanego na szukaniu dobra. Pozytywne działanie osoby opiera się na zaufaniu do siebie samego i na pozytywnym postrzeganiu innych osób jako przyjaciół i możliwych współpracowników.

Druga dyspozycja jest związana z psychologiczną reakcją osoby odczuwającej na sobie zło i reagującej na niepowodzenie. Główna potrzeba osoby przeżywającej niepowodzenie wyraża się w ucieczce od przyszłości i w potrzebie schronienia się.⁴

Cechą charakterystyczną tej dyspozycji jest odczucie własnej niegodności i niekompetencji. Reakcją towarzyszącą jest przesadna zależność od nacisków zewnętrznych lub nieproporcjonalna reakcja na nie, a także kompleks niższości. Postawie takiej towarzyszy często uczucie żalu i rezygnacji.

W przypadku przewagi dyspozycji pozytywnej jednostka czuje się zdolna do odpowiedzialnego przyjęcia na siebie obowiązków i ich poprawnego wypełniania. W drugim przypadku zauważa się małą aktywność osoby, postawę rezygnacji z wysiłku i zbyt urzędowe spełnianie funkcji, bez osobistego zaangażowania.

Zasada na rzecz pozytywnego działania łączy się z jednym i stałym działaniem na rzecz dobra, które w przypadku powołania kapłańskiego i pracy duszpasterskiej, stanowi osoba Chrystusa i ludzie.

Dobro wypływające z osoby Chrystusa i zaangażowanie na rzecz doprowadzenia człowieka do Boga musi odnaleźć swój oddźwięk we właściwej formacji kapłańskiej młodego człowieka.

W świetle teologicznej zasady, iż *łaska nie niszczy natury ale ją zakłada i rozwija*, należy traktować powołanie do kapłaństwa jako ten dar, który doskonalą naszą naturę, rozwijając ją, czyniąc ją bardziej dojrzałą. Ten rozwój musi mieć na uwadze osobę Chrystusa jako przykład i źródło ludzkiej doskonałości. Podstawą zaś formacji kapłańskiej są wartości ludzkie, które powinny być włączone we współpracę człowieka z łaską pochodzącą od Boga.

Celem całej formacji seminaryjnej i po święceniach jest rozwój człowieka, z jednoczesnym świadomym kształtowaniem w nim wartości chrześcijańskich. Ten podwójny wymiar osobowo-ludzki i chrześcijański mają swoje oparcie w Jezusie Chrystusie. Stąd też autentyczna formacja kapłańska oparta o doskonałość ludzką, „*jasniejszą w Sympozjum Bożym, który stał się człowiekiem*”⁵, prowadzić powinna do coraz lepszego uchrześcijanienia przyszłego kapłana, co stanowi wyraz ciągłej ewangelizacji.

Poczucie odpowiedzialności za przyjętą dobrowolnie funkcję ewangelizacji w dzisiejszym świecie powinno rodzić w seminarzyście i kapłanie świadomość potrzeby własnej dojrzałości. Czas studiów teologicznych i ustawiczna praca nad sobą powinny dopomóc do ukształtowania wolnej i silnej osobowości kapłańskiej, zakorzenionej w miłości Chrystusa.

Zarówno formacja seminaryjna jak i kapłańska powinna zmierzać do kształtowania dojrzałej osobowości, człowieka z charakterem, zdolnego podjąć odpowiedzialność duszpasterską, wiernego wobec przyjętej misji i obowiązków z niej wypływających.

Ludzka dojrzałość wyraża się w równowadze między trzeźwością rozumowania i serdecznością, zdolnością do współpracy z innymi i obiektywizmem w ocenie ludzi i zdarzeń. Postawa otwarcia na innych, konsekwentne szukanie dobra pozwoli z pewnością przezwyciężyć obecne w nas impulsy i niechęci do własnego wysiłku na rzecz wzrostu osobowego.⁶ Przezwyciężenie impulsów przez osobę kierowaną ideałami powinno prowadzić do radosnego zwyciężania siebie, z powodu realizowania dobra i umiłowania go.⁷ Aplikacja tej zasady do formacji kapłańskiej może się zweryfikować np. w odniesieniu do postawy kapłana wobec wychowania do czystości. Według tej zasady zasadnicza troska wychowania do kapłańskiej czystości powinna się skupiać nie na unikaniu grzechu ale na wzrastaniu w miłości Chrystusa.

Dojrzała zdolność kierowania sobą prowadzi też do uporządkowania własnej sfery emocjonalnej. Tak pojęta interpretacja pozwoli na spokojne przeżywanie trudności, wynikających z dźwigania na sobie ciężaru i doświadczeń życiowych. Nie oznacza to wolności od lęku, który towarzyszy każdemu człowiekowi, kto przyjmuje na siebie trudne obowiązki. Właściwie jednak przeżyte doświadczenie i dojrzała refleksja nad osobistymi osiągnięciami może wyzwolić zaufanie do życia, wypływające z wiary w Boga. Postawa zaufania pozwala przezwyciężyć nieuniknione w życiu upadki, przeżywanie dramatów w sposób druzgocący nas. Pozwala też na odwagę w spotkaniu z przyszłością i rozpoczynaniu ufnie, zawsze od nowa.⁸

Dojrzałość emocjonalna nie oznacza wolności od reakcji uczuciowych, ale osoba zrównoważona potrafi tak kierować emocjami, iż nie utrudniają one realizacji powołania, a nawet mogą go wspomagać.

Inną konsekwencją zasady pozytywnego działania osoby dojrzałej psychicznie jest zdolność kierowania dobrem jej przedstawionym. Przeszłość interesuje ją o tyle, o ile pomaga w realizowaniu znaczenia przyszłości. Zdając sobie sprawę z zagrożeń, szuka sposobu realizowania zamierzonego dobra nie pozwalając, by przykre doświadczenia paraliżowały jej działanie.

Owszem, w obliczu trudności niesionych przez konkretne sytuacje, decyzja osoby dojrzałej jawi się jako proces, w którym pewien plan ogólny i osobisty styl życia zespalają się, pozwalając jej przeżyć spokojnie stany napięć.⁹

Osobowa spójność myśli i uczuć, ocen i działań, doświadczeń, upadków i zwycięstw, skupionych wokół podstawowej intencji kierującej działaniem jest dojrzałym owocem zasady kierowania sobą samym. Ponieważ ta zasada dotyczy człowieka w działaniu, interpretacja osobowa nie może być stanem osiągniętym raz na zawsze. Pozostaje ona ciągłym zadaniem życiowym i musi być realizowana w każdej sytuacji, w obliczu trudności, w przeżywaniu różnych doświadczeń.¹⁰ Z tą zasadą łączy się ściśle wymóg „*permanentnej formacji*”, postulowany przez Pastores dabo vobis.

3. Współtworzenie dobra.

Zasada działania pozytywnego kieruje osobę dojrzałą na dobro. Człowiek dojrzały poprzez poznanie i umiłowanie dobra stara się nawiązać osobowy kontakt z drugim człowiekiem zdolnym do współdziałania w dobru. Miarą dojrzałości osoby jest jej skierowanie nie tylko ku rzeczom i ideom, ale ku osobom.

Dla chrześcijanina pierwszą osobą poszukiwaną jako dobro pozostaje Bóg. Ku Niemu kieruje się całe nasze życie. Tym większe odniesienie znajduje to u kapłana, który w religijnym spotkaniu z Bogiem powinien odczuwać element istotnie integrujący. W Bogu bowiem odnajdujemy pełnię osobową i na nią powinna być skierowana osoba ludzka. Taki osobowy wymiar relacji z Bogiem stanowi o autentycznej religijności, w której Bóg jest poszukiwany ze względu na samego siebie. Otwiera to osobę ludzką na przyszłość nieograniczoną w Bogu, co z kolei pozwala pozytywnie odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa i współpracę z Nim. Otwarcie się osoby dojrzałej nas transcendencję Boga powinno prowadzić do otwarcia się na osoby ludzkie i podjęcie z nimi konstruktywnego spotkania.¹¹ W tym spotkaniu dochodzi do pozytywnej oceny drugiej osoby. Przenosząc na innych własne doświadczenia życiowe zaczynamy innych rozumieć lepiej. Miłość duszpasterska pozwala przeżywać ludzką sytuację innych ludzi jako sytuację własną; pozwala zrozumieć, że wszyscy ludzie odczuwają te same doświadczenia, upadki i cierpienie. Wiara zaś dopełnia naturalne rozumienie drugiej osoby i pozwala widzieć w niej istotę powołaną przez Boga do życia wiecznego i wiekiściego przeznaczenia. Dzięki poszanowaniu siebie i rozumieniu w ten sam sposób drugiego człowieka, duszpasterz, wspomagany własną wiarą będzie zdolny przewycięzać trudności pochodzące z drugorzędnych przymiotów ludzkich jak: wygląd fizyczny, charakter, przynależność rasowa czy odmienność religijna. W ten sposób będzie starał się rozumieć inne osoby w aspekcie ich aspiracji, szukając z nimi współpracy.

Zrozumienie drugiego człowieka wychodzi z założenia, że druga osoba zasługuje na szacunek ze względu na siebie samą. Zdolność rozumienia drugiej osoby powoduje w nas samych rozwój dyspozycji ułatwiających wyjście z siebie samego i traktowanie odmiennych punktów widzenia jako równie możliwych. Rozumienie drugiego człowieka nie oznacza jednak współdzielenia jego idei, motywów i odczuć.¹² Mimo odmienności idei, odczuć, motywów, wartości dostrzegane w drugim człowieku mogą stanowić bazę współpracy duszpasterskiej. Owa zdolność rozumienia drugiej osoby zakłada w duszpasterzu osobowość dojrzałą, a więc zdolną do spokojnego zaakceptowania

innych, bez obawy o utratę własnych wartości osobowych. Taka postawa prowadzi do dialogu, który, z kolei, musi się opierać na zaufaniu do mądrości i uczciwości drugiej osoby a jednocześnie na uznaniu własnych niedoskonałości.¹³

Dialog zakłada, że wartości uznawane przez duszpasterza i przekazywane innym stanowią dobra właściwe także dla innych i nie są wynalazkami duszpasterza. Takie postrzeganie ułatwia wzajemny kontakt, podczas gdy zbytne przekonanie o własnej nieomyślności powiększa dystans między osobami i sprzyja wytworzeniu się u rozmówcy postawy odpornej

Na drodze dialogu lepiej się będzie rozwijać współpraca ze świeckimi, którzy odpowiednio do swej roli, odpowiedzą współpracą na rzecz Kościoła.¹⁴

4. Wartości formacji ludzkiej.

Adhortacja posynodalna mówi o formacji ludzkiej jako o podstawie dla formacji duchowej i duszpasterskiej kapłana. Integralna zaś formacja ma na celu nie tylko osiągnięcie własnej dojrzałości i samorealizacji, ale również rozwój tych, do których kapłan zostaje posłany.¹⁵

Z ogólnego celu formacji permanentnej, jakim jest rozwój przymiotów kapłana, doskonalących skuteczność jego posługi, wynika podstawowa zasadność formacji ludzkiej. Skoro całe życie ludzkie jest ustawicznie pokonywaną drogą ku dojrzewaniu w człowieczeństwie, to przed kształtowaniem kwalifikacji ściśle duszpasterskich, dojrzałość ludzka i rozwój wartości humanistycznych przyszłego duszpasterza muszą stanowić fundament solidnie już ukształtowany.

Solidna formacja ludzka jest wymogiem posługi kapłańskiej, która zwrócona ku służbie innych, musi się ciągle rozwijać, aby być skuteczna. Jest ona konieczna i z tej racji, aby duszpasterz w swoim człowieczeństwie był dla innych znakiem odwagi, energii duchowej i dojrzałości emocjonalnej. Według Adhortacji warunkiem „*dojrzenia uczuciowego jest świadomość, że centralne miejsce w ludzkim życiu zajmuje miłość*”.¹⁶ Chodzi o taką miłość, która angażuje całą osobę na płaszczyźnie fizycznej, psychicznej i duchowej. Tej miłości nie można sprowadzać do miłości czysto cieleśnej i do egoistycznej przyjemności.¹⁷

Nowością dokumentu papieskiego jest odniesieniu miłości do osoby Chrystusa. Dzięki niej, jak piszą Ojcowie Synodalni „*kandydat, powołany do celibatu, znajduje w dojrzałości uczuciowej stałe oparcie dla wiernego i radosnego przeżywania czystości*”.¹⁸

Od strony psychologicznego doświadczenia wiadomo, że sprawa emocjonalna przynależy do instynktu. W tym się mieści także instynkt seksualny ze swoimi mechanizmami. Stałym jednak zadaniem człowieka i kapłana pozostaje oczyszczanie intencji, jasnego określenia sytuacji i sensu spotkań, zamiast szukania czegoś, co się sprzeciwia temu, czego Bóg żąda od osoby Jemu poświęconej.

Równowaga i dojrzałość uczuciowa kapłana mogą stać się podstawą dla wartości kształtujących życie wspólnoty, mianowicie: szczerłość i umiłowanie prawdy, wierność danemu słowu, zdolność prowadzenia dialogu, zdolność do współpracy, akcep-

tacja osób i poglądów odmiennych od własnych, odpowiedzialność i właściwe używanie wolności, duch służby i dyspozycyjność, pracowitość, stałość i wytrwałość, dyskrecję i szacunek w rozmowie i w działaniu.¹⁹

Tego rodzaju relacja między osobą i wspólnotą tworzy klimat ułatwiający wspólne dojrzewanie i wzrastanie w człowieczeństwie.

Spojrzenie na wartość formacji ludzkiej w dojrzewaniu do kapłaństwa i w skutecznym wykonywaniu ministerium kapłańskiego pozwoliło nam dostrzec, że kandydaci do kapłaństwa nie tylko z uwagi na osiąganie własnej dojrzałości, ale i ze względu na podejmowaną posługę „*powinni rozwijać w sobie zespół ludzkich cech, bez których nie można kształtować osobowości zrównoważonych, silnych i wolnych, zdolnych dźwigać ciężary duszpasterskiej odpowiedzialności*”.²⁰

Praktyka wykazuje jak ludzka dojrzałość kapłana, jego równowaga psychologiczna, stałość woli warunkują pozytywnie, czy negatywnie, jego apostołat.

Jego sposób bycia, wyrażanie się, zdolność do dialogu, szczerłość i dyskrecja stanowią klucz otwierający, lub zamykający drzwi do zaufania, do słuchania, do zawierzenia. Dojrzałość ludzka stanowi istotny element formacji kapłańskiej, fundament całej wewnętrznej konstrukcji kapłana.

Przypisy:

¹ PdV, 43

² A. Ronco, *Formazione umana di base del futuro pastore*. W: *Sacerdoti per la nuova evangelizzazione. Studi sull' Esortazione apostolica „Pastores dabo vobis”* di Giovanni Paolo II (red. E. dal Covolo a A. M. Triacca), Roma 1994, s. 163.

³ Por. A. Ronco, *Introduzione alla psicologia*. I. *Psicologia dinamica*, Roma 1991, s.184 nn. (Wśród czołowych psychologów humanistów plasuje się m. in. A. Ronco, G. W. Allport, H. Thomae, C. Rogers, A. Maslow).

⁴ Tamże.

⁵ Por. PdV, 43.

⁶ Por. V. Gambino, *Dimensioni della formazione presbiterale. Prospettive dopo il Sinodo del '90 e la „Pastores dabo vobis”*, Leumann (Torino) 1993, s. 251- 253.

⁷ Por. A. Ronco, *Introduzione...*, s. 87 - 89.

⁸ Por. G. W. Allport, *Psicologia della personalità*. Roma 1977, s. 24S nn.

⁹ Por. H. Thomae, *Dinamica della decisione umana (przekład. włoski)*, Roma 1964, s.189 nn.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Por. A. Ronco, *Formazione umana...*, s.166.

¹² Por Tamże, s. 167.

¹³ Por. G. W. Allport, *Psicologia...*, s.130 -133.

¹⁴ Por. PdV, n. 44.

¹⁵ Por. PdV, n. 43.

¹⁶ Por. PdV n. 44. RH 10.

¹⁷ Patrz. Jan Paweł II, *Adhort. Apost. Familiaris consortio* n. 37.

¹⁸ *Prepositio 21*; por. PdV, n. 44. ; por. T. J. Costello, *The use of psychology as an aid to priestly formation, Seminarium, XXXII (1992) n. 4, s. 632.*

¹⁹ Por. Synod Biskupów, *Instrumentem laboris*, 38; por. PdV n. 43.

²⁰ PdV, n. 43.